

Mesa

Mini Rectifier Twenty Five



Można śmiało zaryzykować stwierdzenie, że Dual Rectifier, odkąd się pojawił, stał się jednym z najpopularniejszych gitarowych headów w historii. Mogłoby się też wydawać, że to już zamknięty rozdział, a tu proszę! Mesa zaskoczyła nas po raz kolejny, tym razem oferując swój najlepiej sprzedający się produkt w wersji mini.

Niech nikomu nie przejdzie na myśl, że Mini Rectifier jest tylko miniaturką albo małą imitacją swojego słynnego starszego brata. Wzmacniacz jest sporo mniejszy od dużego Rectifiera – „na oko” jakieś osiem razy mniejszy! Sam ten fakt wzbudzał moją ciekawość i apetyt, aby sprawdzić, jak dalece różni się wersja Mini od Maxi, bo przecież jakoś musi! Nie tylko ja byłem wygłodniały tego testu, bo – jak się okazuje – na forach aż kipi od dyskusji na temat Mini Rectifiera. To ciekawe, że Mesa każdym swoim kolejnym produktem wzbudza ogromną ciekawość i nęci, a może nawet nęka nim gitarzystów. Przez ponad 30 lat nie wypuścili ani jednego słabego produktu, a każdy kolejny zyskiwał uznanie i nowe rzesze użytkowników. Tak i tym razem, jeszcze w ciemno podejrzewam, że Mini Rectifier to kolejny powód, dla którego prawdopodobnie

nie wielu gitarzystów sięgnie do portfela lub chociażby zacznie myśleć o przebudowie swojego backline'u. Żyjemy w czasach miniaturyzacji i kompaktowania wszystkiego, co nas otacza. Dawno już gitarzyści (w większości) przestali potrzebować głośnych stu watowych wzmacniaczy na scenie, a pracę studyjną przenieśli na biurko komputerowe, gdzie mniejsza moc niż wspomniane 100 W jest nawet wskazana.

25 W to wcale niemało!

Zanim zaczniemy test, trzeba sobie przypomnieć albo uzmysłowić fakt (ci, którzy nie wiedzą), że wzmacniacz mający 100 W mocy wcale nie jest dwa razy głośniejszy od wzmacniacza 50 W i dalej nie jest też cztery razy głośniejszy od wzmacniacza 25 W.

testował
Grzegorz Ufnal



Mesa Mini Rectifier
Twenty Five

opis

Miniaturowa wersja najlepiej sprzedającego się produktu Mesy – Dual Rectifiera.

cena
5 399 PLN

sprzęt dostarczył
Lauda Audio
tel. 58 555 06 60
info@lauda-audio.pl
www.lauda-audio.pl

strona producenta
www.mesabogus.com



Jak często używasz swojego dużego heada z rozkręconym maksymalnie potencjometrem Master? Jeśli wcale, to Mini Rectifier może okazać się bardzo ciekawą propozycją, szczególnie jeśli chciałbyś zaoszczędzić trochę miejsca i kilogramów. Mini Rectifier jest imponująco niewielkich rozmiarów! W połowie tak głośny i aż osiem razy mniejszy od dużego heada.



Wybór 25 lub 10 W ma znaczenie dla finalnego brzmienia wzmacniacza. Przy 25 W otrzymujemy większy headroom, natomiast przy 10 W lampy mocy szybciej się przesterowują.

Otóż, ludzki słuch fizycznie odbierze zdwojenie mocy (lub osłabienie), kiedy wzrośnie ona (lub spadnie) o jakieś 6-10 dB, a to oznacza, że wzmacniacz o mocy 100 W będzie tylko dwa razy głośniejszy od wzmacniacza o mocy ok. 10-25 W, czyli takiego jak testowany Mini Rectifier! Możecie sobie to wyobrazić? Mini Rectifier podłączony do dużej paczki jest w połowie tak głośny jak duża DR-ka. A teraz pytanie: jak często używasz swojego dużego heada z rozkręconym maksymalnie potencjometrem Master? Jeśli wcale, to Mini Rectifier może okazać się bardzo ciekawą propozycją, szczególnie jeśli chciałbyś zaoszczędzić trochę miejsca i kilogramów. Mini Rectifier jest imponująco niewielkich rozmiarów! W połowie tak głośny i aż osiem razy mniejszy od dużego heada. W całości metalowej obudowie zamknięto metalowe chassis, na którym widnieją zamontowane lampy oraz transformatory. Pięć lamp 12AX7 w preampie to dokładnie tyle samo, ile w dużym Dual Rectifierze, ale końcówka mocy oparta jest tutaj o lampy dotąd nie stosowane w modelach DR (tam fabrycznie montowane są lampy 6L6 z możliwością i zamiany na EL 34). Tutaj mamy dwie lampy EL 84 mogące dostarczyć do 25 W mocy w opatentowanej przez Mesa Boogie technologii Dyna-Watt. W każdym z dwóch kanałów możemy dokonać wyboru mocy, z jaką wzmacniacz ma pracować. Wybór 25 lub 10 W jest nie bez znaczenia dla finalnego

brzmienia wzmacniacza. Przy 25 W otrzymujemy większy headroom, przy 10 W lampy mocy szybciej się przesterowują. Każdy kanał posiada taki sam układ potencjometrów regulujących Gain, Treble, Mid, Bass, Presence, Master, jak również dwa miniprzelączniki do ustawienia mocy kanału (10 W/25 W) oraz przełączniki do ustawienia trybu pracy Clean/Pushed w kanale pierwszym oraz Vintage/Modern w kanale drugim. Możliwość osobnej konfiguracji każdego z kanałów, liczba wejść/wyjść oraz możliwych ustawień czynią z Mini Rectifiera wzmacniacz prawie tak uniwersalny jak DR. Możliwych kombinacji jest nieco mniej niż w dużym headzie, ale jest wszystko, co najważniejsze, a nawet więcej, na przykład możliwość bypassu pętli efektów w taki sposób, aby omijała ona tor sygnału. Oprócz pętli na tylnym panelu znajdziemy dwa wyjścia głośnikowe (4/8 Ohm). Mesa, projektując Mini Rectifiera, pokusiła się nawet o serię dedykowanych kolumn w wersjach slant oraz straight. Obie wyposażone są w głośniki Vintage 30 i wyglądają jak miniaturowe duże paczki 4 x 12. W ogóle trzeba podkreślić, że całość – kolumna i head to precudnej urody cacko.

Brzmienie

Przez ponad 20 lat duży Rectifier uczciwie zapracował na swoją reputację i dzisiaj nadal, jeśli mowa o ciężkich brzmieniach, często bywa podstawowym wzmacniaczem brany pod uwagę w doborze sprzętu. Jak zatem na tle tak szacownej legendy spisał się „mały aspirant”? Trudno nie lubić brzmienia przesterowanej DR-ki, ale przynajmniej, że podobnie jak wielu, tak i ja mam z tym brzmieniem mały problem. Lampy 6L6 w końcówce mocy wzmacniacza higanowych generują często trudny do kontrolowania, szeroki dolny zakres pasma. Są oczywiście sposoby, aby sobie z tym radzić. W testowanym Mini na końcówce mamy EL 84, które dają dużo bardziej zwarte brzmienie. Niezależnie od wybranego kanału (zielony/czerwony) różnice pomiędzy wersją Mini a Maxi potwierdziły się w sposób wyraźnie słyszalny. Znacznie szybciej dało

się uzyskać zadowalające brzmienie w nagraniu, bez większych manipulacji mikrofonem przy kolumnie napędzanej Mini Rectifierem. Po raz kolejny potwierdza się, to dlaczego realizatorzy preferują wzmacniacze z lampami EL 84. Mini Rec pokazuje zupełnie nowe oblicze dobrze znanego już preampu w połączeniu z nową dla niego końcówką. Eksperymenty z przesterowywaniem lamp EL 84 i ich charakterystycznym clippingiem dostarczającym nieco vintage'owego charakteru pokazały tylko, jak bardzo wszechstronne może to być połączenie. Zaczniemy jednak od początku, czyli od kanału czystego w trybie Clean. Mini Recto dysponuje tutaj bardzo eleganckim dźwiękiem. Strato podłączone wprost do wzmacniacza ani razu nie kaleczyło ucha nieprzyjemną górą. Wysoki zakres pasma jest tutaj okrągły. Można powiedzieć „szklanka” – jak najbardziej, ale z satynowym połyskiem. Bardzo przyjemne i świetnie zbalansowane czyste brzmienie, na którym równie dobrze sprawdzają się single, jak i humbuckery.

W całym teście używałem korekcji ustawionej na godz. 12, poza wyjątkiem, kiedy sprawdzałem użyteczność korekcji w kanałach. Mini Rec jest jednym z tych wzmacniaczy, które po podłączeniu i z zerową korekcją (godz. 12) od razu brzmią dobrze. Tryb Pushed w kanale czystym to lampowe dopalenie tego kanału. Większa saturacja lamp w preampie i wzrost głośności. Skutkiem tego jest pojawienie się lekkiego drive'u, który w bardzo użyteczny sposób daje się zwiększyć pokrętem Gain. Użyteczny oznacza tutaj taki zakres, który jest bardzo rozsądnie dobrany – w całym przedziale przydatny dla gitarzysty. Preamp ani na moment nie jest „przytkany”, no i mamy dużą kontrolę również nad naturalną lampową kompresją dźwięku. Kanał czysty na pewno będzie atutem tego wzmacniacza, choć – jak sądzę – wszyscy zadajemy to samo pytanie: „jak z przesterem?” Nie oszukujmy się, Rectifier to ikona przesteru. Odpowiedź jest tylko jedna – nadal niezawodnie jest bardzo dobrze. Jakość, ilość oraz charakter brzmienia przesterowanego są tak samo hi-endowe jak w Dualu. W gruncie rzeczy jest to ten sam preamp. Dla uspokojenia dodam, że ilość gainu jest tak samo duża jak w DR. Jednak najciekawszą sprawą jest nowa jakość, jaką wnosi do tego ikoncznego brzmienia inna końcówka mocy.



Przesterowanie końcówki w trybach 10 W / 25 W nadaje tutaj innego wykończenia ogólnemu charakterowi brzmienia i sprawia, że całość brzmi inaczej. Może nawet ciekawiej. Zmiana trybu Vintage/Modern powoduje wyraźnie słyszalną zmianę zgodną z nazwą: Vintage – bardziej skupiony w średnicy, Modern – bardziej scoop. Całość w połączeniu z korekcją daje się regulować w granicach dobrego smaku, bez przerysowań. W moim odczuciu Mini Rec jest wzmacniaczem bardzo wszechstronnym, a pośród małych podróźnych headów brzmieniem i możliwościami prezentuje się zdecydowanie najlepiej.

Mesa, projektując Mini Rectifiera, pokusiła się nawet o serię dedykowanych kolumn w wersjach slant oraz straight. Obie wyposażone są w głośniki Vintage 30 i wyglądają jak miniaturowe duże paczki 4 × 12.

W ogóle trzeba podkreślić, że całość – kolumna i head to precudnej urody cacko.

Podsumowanie

Mini Rectifier ma wiele atutów, które – jak sądzę – już dziś otwierają drogę do tytułu produkt roku! Na tak wysoką ocenę wpływają: pomysł, wygląd, waga, możliwości, ale przede wszystkim bardzo wysokiej jakości brzmienie oraz jeszcze jeden istotny argument,

mianowicie cena – o połowę niższa od ceny dużego Rectifiera! Mini Recto posiada mniej konstrukcyjnych rozwiązań, ale podczas używania ani przez moment ich brak nie okazał się problemem. Dla wielu gitarzystów ten wzmacniacz może być idealnym i jedynie słusznym rozwiązaniem. Ten wzmacniacz jest dla mnie dużą i bardzo miłą niespodzianką!



Mini Rectifier ma wiele atutów, które – jak sądzę – już dziś otwierają drogę do tytułu produkt roku!

Na tak wysoką ocenę wpływają: pomysł, wygląd, waga, możliwości, ale przede wszystkim bardzo wysokiej jakości brzmienie oraz jeszcze jeden istotny argument, mianowicie cena – o połowę niższa od ceny dużego Rectifiera!



Mini Rectifier pokazuje zupełnie nowe oblicze dobrze znanego już preampu w połączeniu z nową dla niego końcówką. Eksperymenty z przesterowywaniem lamp EL 84 i ich charakterystycznym clippingiem dostarczającym nieco vintage'owego charakteru pokazały tylko, jak bardzo wszechstronne może to być połączenie.